

# Tomasz Czakon

---

## O dwóch typach pojmowania komunizmu

---

Folia Philosophica 7, 153-165

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Celem artykułu jest przedstawienie zasadniczych sposobów ujmowania wizji komunizmu przez polskich marksistów po 1956 roku. Pisanie o komunizmie jest dziś jednostronne; dominuje przekonanie, że wiadomo o nim wszystko. Zauważa się najwyżej podejście stalinowskie oraz polemiczne z nim, faktycznie bardzo ogólnikowe, zgodne tylko w swym sprzeciwie propozycje. Jest to zbyt uproszczenie. Jeśli chcemy przewyciężyć ciążące nad nami, choć na co dzień nie werbalizowane, wyobrażenia o wizji lepszego świata — trzeba je poznać. O komunizmie można mówić w różnych aspektach; w niniejszym tekście ujęto go jako pewien system wartości, pewnej wizji lepszego świata, przy czym z tego punktu widzenia jest mi obojętne, czy prezentujący te wizje traktowali je jako program działania, powinności czy rezultat obiektywnych praw rozwoju historii.

O ile do 1956 roku dominowała — jak się zdaje — jedna, dość ogólnikowo rozumiana koncepcja komunizmu oparta na kilku cytatach z prac Marksa i w mniejszym stopniu Lenina, skanonizowana w wypowiedziach Stalina, a w polskich warunkach reprodukowana przez jego teoretycznych naśladowców (np. A. Schaff *Wstęp do teorii marksizmu*), o tyle po tym roku pojawia się kilka odmiennych ujęć komunizmu. Sądzę, iż generalnie biorąc, istnieją dwa sposoby rozważań o komunizmie: maksymalistyczny oraz otwarty; jako formę pośrednią, polemiczną, nie przedstawiającą własnej wizji komunizmu, lecz krytykującą inne rozstrzygnięcia, wyróżniam grupę wypowiedzi nazwaną bezpośrednimi reakcjami na maksymalistyczne ujęcia komunizmu.

Ujęcie maksymalistyczne jest wcześniejsze, choć w mniejszym natężeniu występuje do ostatnich lat. Typ drugi, otwarty, pojawia się w połowie lat



TOMASZ CZAKON  
O dwóch typach  
pojmowania komunizmu



sześćdziesiątych i — jak się wydaje — stanowi jedną z odpowiedzi na odradzające się wówczas trudności budowy nowego ustroju. Jest jedną z form uzewnętrzniania się rozczarowań po kilkuletnim okresie społecznego entuzjazmu. W wymiarze teoretycznym — czynnikiem ułatwiającym przejście od jednego ujęcia wizji komunizmu do drugiego stała się dyskusja nad książką A. Schaffa *Marksizm a jednostka ludzka*.

Przedstawiony tekst nie jest po prostu klasyfikacją, raczej typologią, przede wszystkim jednak stanowi próbę wydobywania z dyskusji po 1956 roku dominujących sposobów ujmowania wizji komunizmu. I jak każda tego typu propozycja z pewnością nie jest zabiegiem bezdyskusyjnym.

### Maksymalistyczne ujęcie wizji komunizmu

Na maksymalizm interpretacji wizji komunizmu składa się kilka cech: przede wszystkim ahistoryzm ujęcia; następnie dążenie do jednoczynnikowości ujęcia wizji, tj. w praktyce — absolutyzowanie niektórych własności; wreszcie przekonanie o jednoznaczności, oczywistości tej wizji. Interpretacje te były ahisteryczne w tym sensie, iż dominowało w nich przekonanie, że różne czasowo wypowiedzi twórców marksizmu o komunizmie były w swej istocie takie same, że nie nastąpiła ewolucja ich poglądów. Dlatego z jednakową ufnością zestawiano wypowiedzi Marksa i Engelsa pochodzące z różnych okresów ich działalności. Interpretacje te były jednoczynnikowe, ponieważ starały się ująć istotę komunizmu w jednym zwrocie, haśle, pojęciu. Poszukiwano bowiem istoty komunizmu. Przykładem takiego podejścia mogą być sformułowania typu „komunizm to dezalienacja”, gdy tymczasem dla innych komunizm to pełny rozwój osobowości, a dla jeszcze innych — społeczeństwo pracy. Te centralne pojęcia zyskiwały tak rozległą treść, że objąć miały całe bogactwo bytu społecznego. Redukowano do nich wiele innych cech, w tym i takie, które pewna grupa uznawała za centralne. Dla osób głoszących np., że komunizm to dezalienacja było to równoznaczne z tym, że (z definicji) jest on prawdziwą wolnością, prawdziwą równością, bezklasowością, nieobecnością państwa — bo tylko przy takich założeniach dezalienacja może nią być rzeczywiście. Przejawiało się tutaj dążenie do uzgodnienia wartości, pozbawienia ich wewnętrznego napięcia, a wizja społeczeństwa pozbawiona była wszelkich sprzeczności. Zakładano także pewien automatyzm zjawisk społecznych. Z naczelnej, uznanej za oczywistą, tezy wyprowadzano (a czyniły to szczególnie osoby związane z praktyką polityczną) różne bezpodstawne wnioski. Przykładowo głoszono, iż jeśli nie istnieje prywatna własność środków produkcji, to nie istnieją klasy społeczne i nie może istnieć alienacja. Były to jednocześnie koncepcje dążące do jednoznaczności treści wizji komunizmu. Wynikało to — zdaje się — z przekonania, że wizję komunizmu

odkrywa się, odczytuje, a nie tworzy; odczytuje przede wszystkim w dziełach Marksa, lecz pośrednio jest to odkrywanie jednoznacznej, jednokierunkowej tendencji dziejów. Przyjmowano przy tym, że tendencja ta i związana z nią wizja komunizmu zostały już odkryte przez twórców marksizmu, a piszący o niej tylko ją rekonstruuja. Jednocześnie faktycznie okazywało się, iż poszczególni badacze odmiennie charakteryzowali tę wizję.

W ramach maksymalistycznych interpretacji komunizmu zauważyć można dwa odmiennie sposoby podchodzenia do perspektyw komunizmu. Pierwsza, dominująca grupa wypowiedzi, zakładała daleko idący optymizm w kwestii możliwości realizacji rekonstruowanej przez siebie wizji. Druga, o wiele mniej liczna, wykazywała sceptycyzm o różnym stopniu nasilenia. W tak skondensowanej formie, jak to czynię, wspomniany optymizm jest trudny do udokumentowania, ponieważ rzadko przejawiał się w wyraźnych deklaracjach. Wynikał on z nastroju tekstu, jego przynależności do nurtu dyskusji związanych z XXII Zjazdem KPZR, który — jak wiadomo — zadeklarował zbudowanie komunizmu w ciągu dwudziestu lat<sup>1</sup>.

Niewątpliwie najwcześniejszą, najbardziej rozbudowaną optymistyczną, maksymalistyczną interpretację wizji komunizmu przedstawił Marek Fritzhand<sup>2</sup>. Koncepcję swą prezentował w różnych pracach, lecz z pewnością na szczególne podkreślenie zasługuje książka poświęcona etyce młodego Marksa. Doceniając bogactwo propozycji M. Fritzhanda<sup>3</sup>, ograniczę się do zasygnalizowania centralnego ujęcia. Dla M. Fritzhanda głównym pojęciem konstytuującym wizję komunizmu był ideał wszechstronnego rozwoju osobowości. Komunizm to społeczeństwo pozytywnie warunkujące wszechstronny rozwój osobowości. Wszelkie inne wartości, jak dezalienacja, wolność, zniesienie własności prywatnej, państwa, są pochodne wobec tej naczelnej — wszechstronnego rozwoju osobowości. Prace M. Fritzhanda z tego okresu cechuje pełna ufność w logikę dziejów dążących do zrealizowania tego ideału.

Z kolei dla Juliusza Waclawka<sup>4</sup>, w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych chyba jeszcze większego niż M. Fritzhand optymisty<sup>5</sup>, taką centralną kate-

<sup>1</sup> Można tu zwrócić uwagę na teksty M. Fritzhanda (*Idealy komunizmu w świetle nowego programu KPZR*. Warszawa 1962), W. Sawickiego (*Komunizm. Z problemów XXII Zjazdu KPZR*. Warszawa 1962).

<sup>2</sup> M. Fritzhand: *Mysł etyczna młodego Marksa*. Warszawa 1961; idem: *Zasada walki klas i rewolucji proletariackiej w systemie etycznym młodego Marksa*. „Studia Filozoficzne” 1961, nr 3, s. 113—141; idem: *Idealy komunizmu w świetle...*

<sup>3</sup> Szczegółowiej o niej piszę w: *Spory o koncepcję komunizmu w polskiej filozofii marksistowskiej w latach 1956—1966*. „Poszukiwania” 1987, nr 9, s. 22—43.

<sup>4</sup> J. Waclawek: *Teoria podziału pracy i „utopia” Marksa*. „Kultura i Społeczeństwo” 1961, nr 4, s. 75—95; idem: *Dezintegracja i podział pracy*. „Argumenty” 1963, nr 27, 28, 29; idem: *Kształt przyszłości*. „Trybuna Ludu” 1963, nr 73.

<sup>5</sup> W roku 1970, w książce *Kierunek komunizmu*, optymizm J. Waclawka nie jest już maksymalistyczny.

gorię stanowiło zniesienie starego podziału pracy. Aby odpowiedzieć, co to oznacza, jak jest możliwe, zbudował — opierając się na kategorii podziału pracy — teorię bytu społecznego oraz mechanizmów rozwoju społecznego. Dla Janusza Kuczyńskiego<sup>6</sup> komunizm okazywał się natomiast autentyczną wspólnotą i dlatego miał być środkiem pozwalającym zaradzić złu i upadkowi starego świata. Komunizm miał być jednocześnie czynnikiem tworzącym sens życia i świata. Chcąc wykazać specyfikę komunizmu pojmowanego jako autentyczna wspólnota, dokonał rozróżnienia między innymi, nieautentycznymi formami wspólnot.

W latach siedemdziesiątych znaczna część marksistów podejmujących problem komunizmu, nie bacząc na rezultaty burzliwej dyskusji nad książką A. Schaffa *Marksizm a jednostka ludzka*, kontynuowała dotychczasowy typ myślenia o komunizmie. Zmianie uległy tylko wartości uznane za centralne. Zdaniem Zdzisława Cackowskiego<sup>7</sup> komunizm oznacza takie społeczeństwo, w którym podstawą będzie twórcza praca traktowana jako samoistna wartość. Podobnie pisała Ewa Sowa<sup>8</sup>. Z kolei I. Krakowiak<sup>9</sup> odnosił komunizm do społeczeństwa, w którym zostaną zniesione wszelkie formy alienacji. Stanisław Kozyr-Kowalski<sup>10</sup> za kluczowe uznał zniesienie klas społecznych. Na koniec warto zasygnalizować stanowisko Jana Daneckiego<sup>11</sup>, który sądził, że komunizm będzie po prostu społeczeństwem realnej równości.

Oprócz ujęcia optymistycznego pojawiały się sceptyczne, choć także maksymalistyczne interpretacje wizji komunizmu. Należy wspomnieć o dwóch wypowiedziach: Gabriela Temkina oraz Adama Schaffa. Gabriel Temkin<sup>12</sup> opisywał komunizm, odnosząc go do społeczeństwa realizującego pracę bezpośrednio społeczną. Podkreślał, iż gdy mówi się o komunizmie, jawi się wówczas społeczeństwo w pełni jednorodne, solidarne. Propozycja A. Schaffa z połowy

<sup>6</sup> J. Kuczyński: *Los człowieka*. „Argumenty” 1960, nr 5, 7, 9; idem: *Porządek nadchodzącego świata*. „Argumenty” 1961, nr 1; idem: *Koncepcja człowieka pełnego*. „Argumenty” 1961, nr 30; idem: *Narodziny prawdziwej nadziei*. „Argumenty” 1961, nr 51—52; idem: *Zmierzch starego świata*. „Argumenty” 1963, nr 46, 47, 49; idem: *Filozofia życia*. Warszawa 1965; idem: *Sens życia*. „Trybuna Ludu” 1980, nr 122, 123, 129, 135, 141, 147, 153, 199.

<sup>7</sup> Z. Cackowski: *Techniczny podział pracy dziś i w perspektywie komunizmu*. „Człowiek i Światopogląd” 1972, nr 5, s. 5—33; idem: *Tworzenie socjalistycznej i komunistycznej motywacji pracy*. „Człowiek i Światopogląd” 1977, nr 7—8, s. 14—26.

<sup>8</sup> E. Sowa: *Marksizm a niektóre kontrowersje*. „Człowiek i Światopogląd” 1972, nr 9, s. 180—203.

<sup>9</sup> I. Krakowiak: *Problematyka alienacyjno-dezalienacyjna u Engelsa. Rys historyczny*. „Studia Filozoficzne” 1975, nr 2, s. 21—43.

<sup>10</sup> S. Kozyr-Kowalski: *Bezklasowa wspólnota komunistyczna*. W: S. Kozyr-Kowalski, J. Ładosz: *Dialektyka a społeczeństwo*. Warszawa 1979.

<sup>11</sup> J. Danecki: *Marksistowska koncepcja równości społecznej*. „Ideologia i Polityka” 1972, nr 10, s. 48—58.

<sup>12</sup> G. Temkin: *Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej*. Warszawa 1962.

lat sześćdziesiątych<sup>13</sup> jest trudniejsza do jednoznacznego odtworzenia, ponieważ zauważyć można jego wahania w kwestii rozumienia komunizmu<sup>14</sup>. Raz twierdził, że komunizm to dezalienacja, a w innych fragmentach wspomnianej książki i ówczesnych wypowiedziach krytykował takie podejście. Sądzę jednak, że w książce *Marksizm a jednostka ludzka* dominowało (także) pojmowanie komunizmu jako społeczeństwa bez alienacji, z jednoczesną pesymistyczną interpretacją możliwości ukształtowania takiego społeczeństwa. Dezalienacja okazywała się centralną, pożądaną, lecz praktycznie nieosiągalną wartością. O wadze przywiązywanej przez A. Schaffa do dezalienacji świadczy to, iż także obecnie zdaje się traktować komunizm jako społeczeństwo bez alienacji, choć inaczej widzi warunki jego realizacji, poszukuje także nowych sił urzeczywistniających go<sup>15</sup>.

Interpretacje sceptyczne będąc maksymalistycznymi, podają jednocześnie w wątpliwość realność konstruowanej przez siebie wizji. Sądzi się, że rozwój społeczeństw, przemiany w krajach socjalistycznych, a przede wszystkim próba realizacji komunistycznych zasad w pierwszych latach istnienia ZSRR dowiodły, iż z wielu z nich trzeba zrezygnować. Dzieje dowodzą, piszą autorzy tego nurtu, że ideały komunistyczne były utopijne. W rezultacie albo pozostają przy takim pesymistycznym wniosku, albo — tak jak w wypadku książki A. Schaffa *Marksizm a jednostka ludzka* — próbują przedstawić inną, nieutopijną, bardziej realistyczną wizję komunizmu. Adam Schaff w pewnych fragmentach swej książki wyraża sąd, iż warunki te spełnia propozycja traktowania komunizmu jako takiego społeczeństwa, które usuwa społeczne przyczyny masowego nieszczęścia (np. głód).

### Bezpośrednie reakcje na maksymalistyczne ujęcia wizji komunizmu

Poczynając od drugiej połowy lat sześćdziesiątych, maksymalistyczne interpretacje wizji komunizmu spotykały się z różnymi polemicznymi występami. Początek tym polemikom dała dyskusja nad książką A. Schaffa *Marksizm a jednostka ludzka* prowadzona w latach 1965—1966. Niejako przy okazji rozważań o obecności alienacji w socjalizmie pojawiły się stwierdzenia podające w wątpliwość sensowność ujmowania komunizmu wyłącznie w opłyce dezalienacji.

<sup>13</sup> A. Schaff: *Marksizm a jednostka ludzka*. Warszawa 1965.

<sup>14</sup> Patrz: T. Czakon: *Polskie spory o wizję komunizmu*. Katowice 1988, s. 74—87.

<sup>15</sup> A. Schaff: *Ruch komunistyczny na rozdrożu*. W: „Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu. Zeszyty Problemowe” 1984, nr 4; idem: *Marksizm dzisiaj. Znaczenie Marksowskiej teorii alienacji*. „Studia Filozoficzne” 1983, nr 3, s. 3—14.

Czynił to w niektórych swoich wypowiedziach A. Schaff twierdząc, iż za swą główną zasługę uznaje tezę o istnieniu alienacji w socjalizmie oraz że będzie istnieć w komunizmie. Także Bogdan Suchodolski<sup>16</sup> oraz Barbara Sobolewska<sup>17</sup> wbrew dominującemu wówczas nurtowi twierdzili, iż alienacji nie można traktować tylko i wyłącznie jako społecznego zła, jest ona bowiem także niezbędnym etapem rozwoju. Może być jednym z istotnych momentów tworzenia. Z tego względu, zakładając, iż komunizm będzie miał (i powinien mieć) zdolność rozwoju, twierdzono, że nie można przyjmować zniesienia w komunizmie wszelkiej alienacji. Jeszcze radykalniej postąpił Jan Szewczyk<sup>18</sup>, w ogóle odrzucając sensowność wykorzystania do opisu wszelkiego społeczeństwa kategorii alienacji.

Nieco później negatywnie o próbach redukcjonowania wizji komunizmu do jednego wszechogarniającego hasła wypowiedział się Zbigniew Kuderowicz, a także Jarosław Ładosz oraz, już w latach osiemdziesiątych, Witold Mackiewicz.

Jarosław Ładosz<sup>19</sup> protestował przeciwko występującym (*implicite*, a czasem wręcz *explicite*) tendencjom do traktowania społeczeństwa komunistycznego jako tworu bez wewnętrznej struktury społecznej. Sądził, że ideałów równości, bezklasowości nie można rozszerzać aż tak, aby groziło to zanikiem wewnętrznego zróżnicowania. Wymagałoby to bowiem zrezygnowania z idei wszechstronnie zróżnicowanych osobowości. A bogata osobowość może się przecież pojawić tylko w przypadku istnienia sieci złożonych stosunków współzależności, kooperacji.

Zbigniew Kuderowicz<sup>20</sup> zgłaszał podobnego typu zastrzeżenia, lecz dotyczące innej wersji maksymalistycznego ujmowania wizji komunizmu. Polemizował z zabiegami redukcjonowania komunizmu do „społeczeństwa pracy”, dezalienacji. Jego zdaniem „społeczeństwo pracy”, dezalienacja to ważne cechy społeczeństwa komunistycznego, lecz nie są one jedynymi. Nie mniej niż praca ważącym elementem, warunkiem pełni społeczeństwa komunistycznego, pełni rozwoju osobowości ludzi komunizmu powinien być czas wolny od pracy społecznie produkcyjnej. Oczywiście, nie oznacza to — pisał Z. Kuderowicz — że będzie to czas lenistwa, lecz czas na inne typy działalności (ale chyba i lenistwa).

<sup>16</sup> B. Suchodolski: *Wypowiedź w dyskusji nad książką A. Schaffa „Marksizm a jednostka ludzka”*. „Studia Filozoficzne” 1966, nr 1, s. 38—42.

<sup>17</sup> B. Sobolewska: „*Byt określa świadomość*”, czyli *fundamentalna zasada ideologii jednostki*. „Kwartalnik Historyczny” 1966, nr 2, s. 355—362.

<sup>18</sup> J. Szewczyk: *Ideologia alienacji czy alienacja ideologii?* „Życie Literackie” 1965, nr 46, 47.

<sup>19</sup> J. Ładosz: *Krytyczne uwagi o metodologii badań struktury społeczeństwa socjalistycznego*. „Studia Socjologiczne” 1969, nr 2, s. 63—82.

<sup>20</sup> Z. Kuderowicz: *Miejsce pracy w Marksowskim humanizmie*. „Etyka” 1970, T. 6, s. 113—131.

Już w latach osiemdziesiątych, po kolejnym kryzysie, oprócz kontynuowanych (choć już znacznie rzadziej<sup>21</sup>) maksymalistycznych interpretacji pojawiło się kilka bezpośrednich reakcji na ten typ mówienia o komunizmie. Trzeba tu wymienić M. Fritzhand, który odszedł od swego wcześniejszego podejścia<sup>22</sup>, oraz W. Mackiewicza. Szczególnie wypowiedź W. Mackiewicza<sup>23</sup> zasługuje na uwagę. Podjął on polemikę z tendencjami do redukcji komunizmu do twórczości w ogóle, a twórczej pracy w szczególności. Jego zdaniem kreatywność nie jest atrybutywną, konstytutywną cechą człowieka rozumianego konkretnie, jednostkowo. Kreatywność „przytrafia się”. Twórczymi bywają i mogą być tylko niektórzy. Czy wobec tego tych nietwórczych należałoby jakoś wyłączyć poza obręb komunizmu? Tekst W. Mackiewicza stanowi także radykalną polemikę z naiwnym optymizmem co do komunistycznych perspektyw ludzkości, przy czym — mówiąc najkrócej — chodzi tu o koncepcje przyjmujące automatyczne (na mocy praw historii) zmierzanie ludzkości ku komunizmowi. Nie wiem, czy autor zaaprobowałby w tej sytuacji tezę, iż możliwe do przyjęcia jest takie podejście, które traktuje komunizm jako bardzo trudny, choć dla wielu pożądany program działania.

### Otwarte ujęcia wizji komunizmu

Pod koniec lat sześćdziesiątych, a szczególnie w latach siedemdziesiątych pojawiły się interpretacje odchodzące od ujęć maksymalistycznych, choć — jak już sygnalizowałem — występowały nadal wypowiedzi powtarzające maksymalistyczny typ interpretacji. Często wypowiedzi zaliczane przeze mnie do bezpośrednich bądź pośrednich reakcji na interpretacje maksymalistyczne pochodziły od osób, które gdzie indziej pisały w duchu maksymalizmu, co świadczy o tym, że otwarte ujęcia wizji komunizmu znajdują się na początkowym etapie krystalizacji.

Jak starałem się zasygnalizować, w wymiarze teoretycznym odchodzenie od maksymalistycznych ujęć wizji komunizmu wiąże się z dostrzeżeniem, iż świat wartości, nawet postulowanych — jak w wypadku wizji komunizmu — nie jest i nie może być jednorodny, że nie istnieją wartości absolutne. Przekonanie to odzwierciedla narastające trudności budowy nowego ustroju. Zauważono, że także w realnym socjalizmie, a nie tylko we wcześniejszych ustrojach (o czym już wiadano i na tym między innymi budowano odmienną wizję komunizmu), efekty ludzkich działań są wielowymiarowe, mają jedno-

<sup>21</sup> Jako przykład można podać artykuł M. Hempolińskiego: *Filozofia i proletariat: Marksowska idea komunizmu*. „Studia Filozoficzne” 1983, nr 3, s. 15—26.

<sup>22</sup> M. Fritzhand: *Wartości i fakty*. Warszawa 1981.

<sup>23</sup> W. Mackiewicz: *Kilka uwag o tym, co jest, i o tym, czego nie ma*. „Edukacja Filozoficzna” 1987, T. 3 s. 139—158.



czeńście cechy pozytywne i negatywne. Dobrą ilustracją tej sytuacji może być następująca wypowiedź Józefa Kozielskiego: „[...] nierzadko zdarza się, że rewolucja społeczna zwiększa sprawiedliwość, wprowadzając jednocześnie nowe formy zniewolenia. W tym wypadku dobro i zło wyrastają z tego samego korzenia. Sprzeczności tego rodzaju [...] są nieredukowalną, jak gdyby konstytutywną cechą życia. Optymistyczne twierdzenie, że wartości można pogodzić, że można dokonać ich wszechsyntezy, nie jest godne poważnej dyskusji.”<sup>24</sup>

Wypowiedzi o komunizmie przyjmujące (najczęściej *implicite*) to założenie tworzą otwarte interpretacje wizji komunizmu, przy czym w szczególności ujęcia te wykazują co najmniej jedną z następujących cech: niektórzy charakteryzując komunizm, podkreślają jego wielowymiarowość, podają wiele nieredukowalnych, dopełniających się cech; inni przedstawiają ewolucję tej wizji (także w obrębie marksizmu); kolejni wskazują na zasadnicze trudności jej rekonstrukcji, wizja komunizmu nie jawi im się przeto jako coś oczywistego — jednoznacznego, jak to było w przypadku interpretacji maksymalistycznych. Można zatem wyróżnić trzy grupy, trzy nurty otwartych interpretacji wizji komunizmu.

Grupa pierwsza — to wypowiedzi wieloaspektowo opisujące komunizm. Dla charakterystyki tego nurtu szczególnie ciekawa jest propozycja J. Waclawka z końca lat sześćdziesiątych<sup>25</sup>, a właściwie zmiany stanowiska tego autora zaistniałe między początkiem lat sześćdziesiątych a ich końcem. Wcześniej dla J. Waclawka komunizm to przede wszystkim zniesienie starego podziału pracy, natomiast w późniejszym okresie wskazuje kilka różnorodnych cech, podaje ich siedem. Po pierwsze, pisał, komunizm będzie (winien być) ustrojem bezklasowym z jednolitą, ogólnospołeczną własnością środków produkcji oraz równością wszystkich członków społeczeństwa. Po drugie, komunizm powinno charakteryzować radykalne skrócenie czasu pracy (3—4 godzin dziennie). Następną cechą to kształtowanie wszechstronnie rozwiniętych ludzi. Z tym wiąże się kolejna cecha — rozwijanie bogactwa potrzeb człowieka. Możliwe to będzie dzięki obfitości dóbr. Sądził jednocześnie, iż dojdzie do rozumnego samoograniczania potrzeb. Piątą cechą komunizmu to zanik pieniądza. J. Waclawek uważał, że przy obfitości dóbr pieniądze okażą się zbędne. Za kolejną własność uznał zanik przymusu jako regulatora ładu społecznego i jako metody rozwoju społecznego — możliwy dzięki zanikowi grupowych interesów oraz państwa. Ostatnia istotna cecha komunizmu wiąże się z ogólnoludzkim charakterem komunizmu.

<sup>24</sup> J. Kozielski: *Dylematy intelektualnej elity*. „Kultura i Społeczeństwo” 1986, nr 2, s. 173.

<sup>25</sup> J. Waclawek: *Kierunek komunizm. Popularny zarys idei i perspektyw*. Warszawa 1970.

Jak się wydaje, J. Waclawek nie do końca uświadamiał sobie, że przy skrajnym pojmowaniu niektórych podanych przezeń własności komunizmu muszą ujawnić się między nimi napięcia. Powołując się na argumenty J. Ładosza, można powiedzieć, iż dotyczy to przykładowo postulatu bezklasowości i wszechstronnego rozwoju osobowości.

W nurcie zbliżonym do wypowiedzi J. Waclawka mieszczą się także taksty A. Jasińskiej-Kani<sup>26</sup>, J. Siewierskiego<sup>27</sup>.

Zasygnalizowana wieloaspektowość ujmowania komunizmu stanowi najsłabszą wersję otwartego podejścia do tego problemu. Charakteryzuje się tylko odejściem (w różnym stopniu) od jednoczynnikowego ujmowania komunizmu. Kolejna grupa wypowiedzi przedstawia ewolucję idei komunizmu, pozbawia ją ahistoryczności. Szczególnie cenna jest tutaj propozycja Aleksandra Ochockiego, dlatego poświęć jej więcej uwagi.

Aleksander Ochocki nie tylko zauważa globalną ewolucję poglądów Marksa i Engelsa, lecz także trwałe napięcia między różnymi sposobami pojmowania komunizmu. Napięcie to — jego zdaniem — przenosi się do historii marksizmu. Złożoność wstęgi komunizmu wiąże się z istnieniem u Marksa dwóch nurtów pisania o komunizmie: maksymalistycznego i realistycznego oraz dwóch nurtów ujmowania człowieka: statycznego i dynamicznego. Nurt maksymalistyczny — pisał A. Ochocki — przejawia się w formie specyficznego patosu humanistycznego<sup>28</sup>. Tendencja realistyczna jest późniejsza, pochodna w stosunku do maksymalistycznej. Przełomowe dla Marksa miało stać się odkrycie w proletariacie siły społecznej gwarantującej realność przewrotu. Od tego momentu zadaniem komunistycznych teoretyków nie jest budowanie wizji przyszłego społeczeństwa, lecz jak najwierniejsze odzwierciedlenie jego podstawowych tendencji rozwojowych, ponieważ wiodą one do komunizmu. Komunizm okazuje się tu — pisał A. Ochocki — nie tylko życzeniem, lecz także zadaniem historii, które realizuje się z konieczności. W rezultacie — analizując kapitalizm, Marks czyni to z komunistycznej perspektywy i — jak pisał A. Ochocki — w „przyszłościowym i, by tak rzec, dwutaktowym nastawieniu”<sup>29</sup>. Przejawia się to w ujmowaniu zjawisk społecznych jako historycznych, przemijających oraz wskazywaniu na immanentną „docelowość” obecnego stanu rozwoju. Taktem pierwszym tego procesu jest rewolucja, a drugim — zbudowanie komunizmu.

<sup>26</sup> A. Jasińska-Kania: *Ideal człowieka*. W: *Idea społeczeństwa komunistycznego w pracach klasyków marksizmu*. Red. J. Szacki. Warszawa 1977.

<sup>27</sup> J. Siewierski: *Wartości a socjalizm. Aksjologiczna perspektywa socjalizmu Marksowskiego*. W: *Idea społeczeństwa komunistycznego...*

<sup>28</sup> A. Ochocki: *Refleksje nad zagadnieniami pracy w Marksowskiej koncepcji człowieka*. W: *Humanizm socjalistyczny. Wydanie specjalne „Studiów Filozoficznych” z okazji 25 lecia PRL*. Warszawa 1969, s. 107. Jak łatwo zauważyć, moje rozumienie maksymalizmu wizji komunizmu jest inne niż A. Ochockiego.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 110.

W wydanej przeszło dziesięć lat później książce<sup>30</sup> A. Ochocki kontynuował zarysowane tu wątki rozumienia komunizmu. Ponownie w twórczości Marksa zauważył różne tendencje: „immanentystyczną”, „koniecznościową”, w której z analizy podstawowej komórki kapitalizmu, tj. towaru, wyprowadza się wnioski o koniecznym nadejściu komunizmu; zauważył także u Marksa nurt „trzeźwy”, zgodnie z którym historia nie gwarantuje nadejścia komunizmu. Według tego drugiego ujęcia (aprobowanego przez A. Ochockiego) Marksowska teoria rozwoju społecznego, teoria immanentnych praw rozwoju kapitalizmu wskazuje co najwyżej historyczność kapitalizmu. Wykazuje istnienie w nim sprzeczności, które (ewentualnie) doprowadzić mogą do jego upadku. Teoria ta (wersja teorii) jednak nie udowadnia pozytywnego (w sensie dialektycznym — pisał A. Ochocki) zastąpienia kapitalizmu komunizmem; nie-kapitalizm nie równa się komunizmowi.

Aleksander Ochocki sugerował, że Marks w trakcie prac nad *Kapitałem* zdał sobie z tego sprawę i dlatego nie dokończył tego dzieła. Uświadomił sobie, iż „gwarantem” obalenia kapitalizmu i ustanowienia komunizmu są nie tyle immanentne prawa rozwoju kapitału (one gwarantują tylko nie-kapitalizm), ile polityczne działania proletariatu. Nie mogą to być wszakże dowolne działania, ale globalnie podmiotowe. Taki typ działalności proletariatu — pisał A. Ochocki — jest możliwy tylko przy założeniu osiągnięcia przez tę klasę stanu określonego jako „klasa dla siebie”. Rodzi się tu jednak pytanie, jak długo klasa społeczna może być klasą dla siebie. Czy raz osiągnięty stan podmiotowości będzie trwały? Zauważenie przez Marksa zasygnalizowanych trudności spowodowało — konkludował Ochocki — otwarcie się na „szarość” życia, przejście do bardziej „trzeźwego” oceniania komunizmu, używania wprawdzie wzniosłych słów, lecz na oznaczenie prozaicznych rzeczy. Dla A. Ochockiego przykładem tego typu sytuacji były wypowiedzi Marksa o zniesieniu podziału pracy w *Ideologii niemieckiej* oraz *Kapitale*. Aleksander Ochocki stwierdził, że jedynym elementem zasady zniesienia podziału pracy w *Kapitale* odziedziczonym po tejże zasadzie z *Ideologii niemieckiej* jest samo wyrażenie: „das total entwickelte Individuum» przezornie przetłumaczone przez autora przekładu polskiego jako jednostka wielostronnie (a więc nawet nie wszechstronnie) rozwinięta”<sup>31</sup>.

O ewolucji pojmowania komunizmu przez Marksa i Engelsa pisał także Przemysław Wójcik<sup>32</sup>, z tym że autor ten poszedł bardziej tradycyjnym tropem zauważając zmiany przede wszystkim w młodzieńczym okresie ich życia.

Ostatni typ wypowiedzi tworzących nurt otwarty pojmowania wizji komunizmu wskazuje na trudności określenia i zrozumienia tej wizji. W nurcie

<sup>30</sup> Idem: *Dialektyka i historia. Człowiek i praca w twórczości Karola Marksa*. Warszawa 1980.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 745.

<sup>32</sup> P. Wójcik: *Marksowsko-Engelsowska koncepcja dezalienacji pracy*. Warszawa 1978.

tym można usytuować interpretacje Ryszarda Panasiuka, Wita Jaworskiego, Kazimierza Ślęczki.

Ryszard Panasiuk<sup>33</sup> rekonstruuje koncepcję komunizmu przedstawioną przez Lenina. Opisuje trudności jej sformułowania, a także stwierdza, iż nie wie, jak ją rozumieć. Nie wie, czy ideał doskonałej społeczności ma w ujęciu Lenina charakter statyczny czy raczej dynamiczny. Czy rozumie go jako stan społeczny możliwy do pełnego zrealizowania, czy też jest on tylko granicznym wzorem, do którego ludzkość będzie się zbliżać nieskończenie, podobnie jak nauka do prawdy absolutnej.

Na nieco inne trudności zwracał uwagę Wit Jaworski<sup>34</sup>. W. Jaworski pisał, że w mówieniu o Marksowskim komunizmie dominuje tendencja do poszukiwania w jego twórczości pewnych „zasad” określających komunizm. Zapomina się, że zasady te ulegały u Marksa ewolucji. Marks nie prezentuje jednoznacznej (w sensie zasad) koncepcji komunizmu. Podaje tylko pewien typ uzasadniania komunizmu, powstały jako sprzeciw wobec wcześniejszych wersji. W wypowiedziach Marksa — pisał W. Jaworski — padają stwierdzenia, że komunizm jako ruch społeczny i jako formacja społeczna jest rozwiązaniem istniejących sprzeczności kapitalizmu oraz realizacją interesów, misji dziejowej proletariatu. W tym sensie koncepcja ta jest — zdaniem W. Jaworskiego — otwarta na historię. Dopiero w dalszej kolejności komunizm to pewne zasady, ideały. Tymczasem na co dzień od nich zaczyna się prezentację koncepcji komunizmu.

Wizja komunizmu przedstawiona przez Kazimierza Ślęczkę<sup>35</sup> uwikłana była w rozważania o marksistowskim aktywizmie, marksistowskiej koncepcji dziejów. W wypowiedzi tej, nasyconej wątpliwościami, brakowało jakichkolwiek bardziej zdecydowanych twierdzeń. Wizję komunizmu przedstawiał jako hipotetyczny wniosek wynikający z analizy pewnych założeń, dotyczących charakteru dziejów. Mianowicie, gdy analizował możliwą treść marksistowskiego aktywizmu, doszedł do przekonania, że zarówno jego zwolennicy, jak i oponenti nie uświadamiają sobie całej złożoności, wielowarstwowości bytu społecznego, wielowarstwowości świadomości społecznej i wobec tego nie uświadamiają sobie różnorodności oddziaływań między nimi. Rzutuje to na ewentualność zaistnienia podmiotu zbiorowego, makroaktywności dziejowej ludzkości utożsamianej przez K. Ślęczkę z komunizmem. Autor ten zauważał procesy globalizacji, lecz pisał, iż nie wie, do czego one doprowadzą, nie wie, czy doprowadzą do komunizmu. Otwarta jest — można powiedzieć —

<sup>33</sup> R. Panasiuk: *Lenin: społeczeństwo przyszłości i droga doń wiodąca*. „Studia Filozoficzne” 1970, nr 2, s. 171—186.

<sup>34</sup> W. Jaworski: *Pojęcie „komunizm” we wczesnych pismach Engelsa*. „Człowiek i Światopogląd” 1976, nr 12, s. 68—77.

<sup>35</sup> K. Ślęczka: *Kilka uwag o pojęciu marksistowskiego aktywizmu. (Próba konceptualizacji)*. „Studia Filozoficzne” 1978, nr 7—8, s. 63—81.

zawartość aksjologiczna, moralna tego niewątpliwie istniejącego procesu globalnej podmiotyzacji ludzkości. Efekt — K. Ślęczka przypomniał tutaj wypowiedź G. Lukácsa z 1966 roku — zależy od skomplikowanej dialektyki procesów podmiotowo-społecznych, w związku z tym wielka rola przypada zjawiskom świadomościowym. I zakończył artykuł sceptycznym stwierdzeniem: "Roztrzyganie jednak tych spraw prowadzi na tereny, gdzie więcej jest znaków zapytania niż odpowiedzi."<sup>36</sup>

Scharakteryzowane ostatnio interpretacje są — przypomnijmy — w tym sensie otwarte, że w przeciwieństwie do ujęć maksymalistycznych ( tj. jednoczynnikowych, ahistorycznych, wyrażających przekonanie o oczywistości wizji komunizmu) proponują — w różnym stopniu — odejście od redukcjonowania wizji komunizmu do jednego hasła, wskazują na jej historyczną zmienność oraz podkreślają, iż jej treść nie jest oczywista.

Przedstawione zasadnicze sposoby ujmowania komunizmu dają podstawę do sformułowania tezy, że w polskim marksizmie narastała świadomość istnienia immanentnych (dialektycznych?) sprzeczności w postulowanych własnościach komunizmu. Uświadomiono sobie istnienie wewnętrznych barier w ich pojmowaniu wizji lepszego świata. Zdano sobie sprawę, iż komunizmu nie można sprowadzać do jednego hasła, wartości, a tym bardziej nie można ich pojmować ahistorycznie, jako czegoś bezwzględne*g*o, niezmiennego, jawiącego się w sposób oczywisty. Taka świadomość może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki — może prowadzić do odejścia od formułowania wizji przyszłego ładu społecznego, lecz może też mobilizować — dzięki uwzględnieniu minionych doświadczeń — do przedstawiania wizji bardziej dostosowanych do nowych potrzeb społecznych.

---

<sup>36</sup> Ibidem, s. 81.

Томаш Чакоп

О ДВУХ ТИПАХ ПОНИМАНИЯ КОММУНИЗМА

Резюме

В своей статье автор поставил себе цель показать главные способы интерпретации видения коммунизма польскими марксистами после 1956 года. Среди них автор выделяет два: максималистический и открытый. Максималистический способ интерпретации предполагает антиисторизм, стремление к концентрации на одной, признанной главной, черте коммунизма, ее абсолютизацию. Открытые интерпретации имеют по меньшей мере одну из черт — отход от однофакторности, представление эволюции видения коммунизма, отказ от провозглашения тезиса о ее однозначности.

Tomasz Czakoп

ON TWO TYPES OF CONCEPTION OF COMMUNISM

Summary

The object of this article is to present the fundamental attitudes to the conception of the vision of communism pronounced by Polish Maxists after 1956. The author distinguishes two basic methods for interpreting the vision of communism: maximalist and open. The maximalist interpretation assumes an ahistoric concept, aiming towards concentrating attention on one characteristic of communism considered as central, and its absolute significance. The open interpretation exhibits at least one of the following characteristics: retreat from the single-factor approach, presenting evolution of the vision of communism, giving up the claims of its definitive nature.